



To nie czas na politykę - odpowiedź na post „Akcji ratunkowej dla Krakowa”

2022-03-22

Odnosząc się do anonimowej skargi, którą autoryzuje na swoim profilu na Facebooku „Akcja ratunkowa dla Krakowa”, wyjaśniamy - punkt dla uchodźców w hali Hutnika nie był punktem organizowanym przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, tylko przez klub sportowy. Osoby tam przebywające były oddane pod opiekę przedstawicielom klubu. Na miejscu nie pracowali urzędnicy, jak to ma miejsce np. w Plazie czy w budynkach szpitalnych na Wesołej.

Noclegownia w hali Hutnika została zlikwidowana na prośbę władz klubu, które zwracały uwagę, że chcą wrócić do swojej statutowej działalności i prosiły o znalezienie innych miejsc noclegowych dla przebywających tam uchodźców.

Informację, że miasto posiada wolne miejsce w obiekcie dawnej Plazy przekazano do klubu o godz. 8.00 rano. Jak piszą anonimowi wolontariusze, „o godz. 16.00 zostały podstawione autokary MPK”. Oznacza to, że klub sportowy (jako organizator tego miejsca) wraz z tłumaczami i wolontariuszami miał 8 godzin, by poinformować przebywające tam osoby, gdzie i kiedy będą musiały się przeprowadzić.

Miasto stara się zapewnić przybywającym do Krakowa uchodźcom jak najlepsze warunki pobytu. Nie trzeba chyba tłumaczyć, czym różni się nocleg na środku hali sportowej, która w żaden sposób nie może być przystosowana do potrzeb noclegowych, od budynku, który został przebudowany w ten sposób, by zapewnić minimum prywatności, z dostępem do odpowiedniej liczby węzłów sanitarnych czy zaplecza kuchennego. Nocleg w hali sportowej nie jest, i nie może być, „namiastką normalności”, jak twierdzą anonimowi wolontariusze.

Nie ma zgody miasta na wywożenie uchodźców za granicę na podstawie „współpracy nawiązanej pomiędzy wolontariuszami a organizacjami z Niemiec i Holandii”. Przyjęliśmy tych ludzi do naszego miasta i jesteśmy odpowiedzialni za ich bezpieczeństwo. To, że uciekli przed wojną nie oznacza, że nikt nie będzie chciał wykorzystać ich trudnej sytuacji. Urząd organizuje wyjazdy za granicę uchodźców tylko wtedy, gdy wiarygodność organizacji zagranicznej jest potwierdzona przez ambasadę lub administrację samorządową czy państwową danego kraju i jesteśmy pewni, jakie warunki zostaną tam uchodźcom zaproponowane.

Jest wierutnym kłamstwem, że uchodźcy przebywający w obiekcie dawnej Plazy nie mogą wychodzić na zewnątrz. Załatwiają sprawy urzędowe, wychodzą na spacer z dziećmi. Są ludźmi wolnymi!

Prawdą jest natomiast, że osoby postronne nie mają wstępu na teren punktu dla uchodźców. Tym ludziom należy się odrobina spokoju, bezpieczeństwa i prywatności. To nie jest miejsce do zwiedzania. Jeżeli anonimowi wolontariusze zechcą ujawnić swoje nazwiska, to chętnie ich przedstawiciele oprowadzimy po budynku dawnej Plazy, aczkolwiek cały proces przygotowywania budynku do zamieszkania uchodźców był drobiazgowo dokumentowany w mediach i nie jest żadną tajemnicą.

[Jeżeli ktoś twierdzi, że pomimo likwidacji noclegowni w hali sportowej nadal chce pracować jako wolontariusz, to serdecznie zapraszamy do pomocy.](#)



**Magiczny
Kraków**

I na koniec: trzeba mieć w sobie bardzo dużo złej woli, żeby upubliczniać anonimowe, szkalujące miasto oświadczenia, nie zadając sobie najmniejszego trudu, by zweryfikować ich prawdziwość. To nie jest czas na uprawianie własnej polityki.

Monika Chylaszek
Rzecznik prasowy prezydenta Miasta Krakowa